Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VII **Warszawa, 14 listopada 1928 r.** **Nr. 46**



Bieg myśliwski św. Huberta w 7 p. Ułanów w Mińsku Mazowieckim, (Pościg za „lisem" por. Rago). Grupę prowadzi dow. 7 pułku Ułanów pułk. Piasecki.

Stado koni pełnej krwi w Chorzelowie.

Rys historyczny.

Udowodniona genealogja rodu Leliwitów Tarnowskich rozpoczyna się około r. 1160; niewątpliwie już w tym czasie przedstawiciele tego znakomitego i Ojczyźnie zasłużonego rodu posiadali stada koni, jakiej jednak rasy i typu trudno określić. W bitwie pod Grunwaldem dwóch Tarnowskich dowodziło chorągwiami pancernemi, które z pewnością były przez Nich „postawione" a więc składały się z husarzy dosiadających koni, pochodzących ze stad ich dowódców; prawdopodobnie były to „Fryzy", jedynie zdolne unieść ciężko w stal i żelazo uzbrojonego rycerza.

Żywa ustna tradycja, z której korzystał Wincenty Pol, a która dotrwała jeszcze i do naszych czasów poucza nas (K. Sołtan - Abgarowicz: Stadniny Polskie), że pierwotne stado hetmańskie było założone przez hetmana Jana Tarnowskiego w stepach na granicy Podola i Ukrainy, że było to stado rosłych, silnych koni, a powstać musiało ze skrzyżowania miejscowego żeńskiego materjału z rosłemi ogierami, wschodniego lub hiszpańskiego pochodzenia. Za domieszką hiszpańskiej krwi przemawia ten szczegół, że według tradycji w stadzie hetmańskiem, maść wilczata, bułana i izabelowata, ze złotym lub srebrnym połyskiem, była dość pospolita — a maść tę właśnie znajdujemy wszędzie, gdzie koń hiszpański był użyty do krzyżowania. Nawet pośród zdziczałych koni hiszpańskich, pasących się w licznych tabunach na pampasach południowej Ameryki — znaczna część ich jest maści bułanej w różnych odmianach i odcieniach tej sierści.

W stadzie hetmańskiem prowadzono już wówczas, ciekawą a celową selekcję hodowlaną na dzielność. W czasie wezbrania rzek, musiało stado, by się dostać na po drugiej stronie położone pastwiska — przebywać je wpław, nie wyłączając klaczy matek ze źrebiętami, przyczem słabsze tonęły, a silniejsze, które się szczęśliwie na drugi brzeg przedostały, przeznaczono do dalszej hodowli.

Ze stada hetmańskiego Tarnowskich, rozeszły się konie tego „zawodu" po innych stadach magnackich i rycerskich. Z tego źródła wzięło swój początek, jak W. Pol podaje, stado hetmańskie ks. Sanguszków (mieszać go nie należy ze stadem tak zwanem „sułtańskiem" czyli czysto orjentalnem, które powstało, ze sprowadzonego materjału ze Wschodu w 18 i 19 stuleciu) Sobieskich, Wiśniowieckich, Lubomirskich w Szarogrodzie, Konaszewicza Sahajdacznego, Giżyckich i t. d. Do końca osiemnastego wieku mieli Tarnowscy trzy stada na kresach — typu hetmańskiego, mianowicie w Kahorliku, Wasylowie i Hermanówce. Stado Tarnowskie, gdy Jan Jacek Tarnowski Chorąży Halicki nie chciał złożyć homagium „Imperatorowej" i żadnemu z synów Janowi, Feliksowi i Michałowi złożyć nie pozwolił, przeszło w „obce" ręce wraz z Starostwem Kahorlickiem.

O koniach z tego stada tak się W. Pol w poemacie „Mohort" odzywa:

Cóż Mości Książe o tej klaczy rzecze?
To moja Iskra — Kahorlicka córa
Z stada Tarnowskich — bachmatów hetmańskich
Nie sierść lecz jedwab, pergamin nie skóra
Zdatna do harców, tylko arcypańskich,
Kto by chciał wiedzieć — jaka cnota w rodzie
Niech ją użyje w rycerskiej przygodzie.
Dopóki młoda, ma to krowie nogi
Podobne osłu, — coś później do muła,
Rok siódmy — ósmy dodaje ostrogi
I więzi oko i zagra krew czuła.
A gdy chrzęst broni i trąbkę usłyszy,
Rozdziera nozdrza i aż drży, aż dyszy
I czuć wyraźnie aż w sercu przez siodło,
Kto tej krwi panem i co go w bój wiodło.

Zamiłowanie do koni i znawstwo było dziedzicznem w tej Rodzinie — a hodowla rozgłośną się stała od lat temu osiemdziesiąt w Dzikowie i Chorzelowie, na żyznych i bogatych nadwiślańskich małopolskich ziemiach i pastwiskach.

Twórcą stada w Chorzelowie był około r. 1850 Jan hr. Tarnowski, jeden z najlepszych wówczas w całej Polsce hodowców, obdarzony w tym kierunku genialną intuicją — wyjątkowy znawca rodowodów angielskiego konia pełnej krwi, założyciel i organizator — prób wyścigowych w Małopolsce, którego nazwisko, jako hodowcy „Przedświta" spotyka się corocznie w wykazach zwycięzców Austrjackiego Derby i Wielkiej Nagrody w Baden - Baden.

Wszechstronna to była hodowla, a więc koni pełnej i bardzo wysokiej półkrwi, po ogierach niezwykle wybitnie się dziedziczących, a o których później wspomnimy; próbowano też skrzyżowań z anglo - normandem i Norfolkiem, co w połączeniu z wschodnią krwią w klaczach— nie mogło dać zadawalniającego wyniku i prób też tych wkrótce zaniechano.

Chów koni pełnej krwi rozpoczął hr. Jan Tarnowski od nabycia kilku klaczy, a mianowicie od hr. Dzieduszyckiego z Jezupola Lissa, Haliczanka, Consternation, od ks. Sułkowskiego Nicotine, a za pośrednictwem Mr. Cavaliero Sekretarza Wiedeńskiego Jockey Clubu i pierwszorzędnego znawcy, urodzonych w Anglji The Jewel, Last Trial i Laurel Crown z źrebięciem klaczki Something New po Kings - Messenger.

„Lissa" ur. w roku 1853 u ks. de Rohan po The Provost od kl. Trojana po Scamander dała Mimozę po Salteador, Sielankę i Sowę po Champagne. Sowa dała The - Owl

po The Reiver, Puhacz po Carolus, Kukułka po Ibrahim, Turoń po The Charmer, Falco po Rama, zaś u p. K. Tuczyńskiego: Sójka i Skandal po The Charmer, Kukułka dała w stadzie p. Orłowskiego: Violetta po Schillelagh i Aida po Marschall.

„Haliczanka" ur. w r. 1861 w stadzie hr. W. Dzieduszyckiego po The Reiver od Baroness po Don John dała: Muszkieter po Ibrahim, Stańczyk po Bois - Roussel, Pernikoza po Oakball, klacz kaszt. po The Charmer i Porcya po Grimston.

„Consternation" ur. w r. 1853 u Mr. Flatman w Anglji po Abernon od Little Fairy po Hornsea dała: Złotolity po Trumpeter, dobrego konia wyścigowego i znakomitego później reproduktora w Małopolskich stadach, Julius Cezar po Trumpeter, Przekazana, Meteor i Przekora po The Reiver i Buzdygan po Harlequin. Przekazana w stadzie hr. G. Bielskiego dała: Lilla Veneda po Rama i Problem po Verbum Nobile. „Nicotine" ur. w r. 1857 w stadzie ks. Sułkowskiego dała: Żołądź po Oakball, Konfederat po Rama i Prima Aprilis po The Charmer, która dała Niente po Korsar.

„The Jewel" ur. w r. 1864 u Capitain White w Anglji po Stockwell i Iuly po Irish Birdcatcher dała: Przedświt po Knight of the Garter, Karmazyn po The Charmer i Juvelier po Laneret. The Jewel kasztanowata, trochę ruda, bez odmiany, nie duża, nie zbyt długa, o chudej twardej szyi, wypukłym krzyżu, wybitnej łopatce, zaś niezbyt zaznaczonym kłębie, raz tylko się zdobyła na pierwszorzędnego potomka t. j. Przedświta, bo dwa następne Karmazyn, większy, piękniejszy, wiśniowo - gniady, posypany srebrnym włosem i Juvelier nic prawie nie wygrały. The Jewel została sprzedana p. A. Baltazzi do Napagedl — następnie odkupiona, zakończyła życie w Chorzelowie, już bezpotomnie.

„Przedświt" był maści skarogniadej, szyja ciemna, nogi bardzo wysoko czarne, łysina wąska, równa, długa, koń nie duży, za to bardzo długi, na niskich nogach a wybitnie potężnym zadzie, głowa duża ale sucha. Ogólnie mówiąc „grubo płaski" w najlepszem znaczeniu tego słowa. W temperamencie, powolny, spokojny, choć nieco złośliwy, słynna ta indywidualność końska tak się przedstawiała według osobistych wspomnień hrabianki Cecylji Mycielskiej, łaskawie piszącemu udzielonych. Trener Tom Lovell pracował nim prawie bez umiarkowania, słusznie wierząc w jego wytrwałość, zdrowie i odporność a jockey Butters, później długoletni sławny trener i ojciec Frank Buttersa, obecnego znakomitego trenera koni Lorda Derby — umiał wyzyskać w gonitwach wielkie zalety tego konia. Dwulatkiem startował Przedświt dwukrotnie, przychodząc do mety tylko drugim i trzecim, za to w r. 1875 jako trzyletni a następnie jako czteroletni zajął pierwsze miejsce, na krajowych i zagranicznych torach, wygrywając między innemi Trial Stakes i dwie nagrody rządowe w Pressburgu Produce Stakes, nagrodę rządową Ritter Preis i Karolyi Stakes w Peszcie; Derby i dwie nagrody Cesarskie w Wiedniu, Wielką nagrodę w Baden - Baden; Derby International i nagrodę Cesarską w Warszawie. Ogółem na 30 startów, był 26 razy pierwszy, 3 razy drugi i raz trzeci, wygrywając jak na owe czasy poważną



JAN JÓZEF HR. TARNOWSKI
ur. w Chorzelowie 5/12 1826 r.
zmarł w Chorzelowie 11/4 1898 r.
Prezes Rady Powiatowej Mieleckiej, oraz
poseł do Sejmu Galicyjskiego we Lwowie
i poseł do Rady Państwa w Wiedniu.

kwotę 30,607 guldenów, 20,500 franków, 4065 dukatów, 2700 rubli i cztery puhary. Po skończonej karjerze wyścigowej, kupił Przedświta Rząd austrjacki, umieszczając go z niewiadomych powodów, a prawdopodobnie z powodu ogólnego wówczas braku zaufania do reproduktorów nie urodzonych w Anglji, najpierw w stadzie normandzkiem w Kladrup — później na różnych mniejszych, a odległych punktach kopulacyjnych — gdzie nie miał żadnej sposobności okazania w reprodukcji, swej wielkiej klasy. Pomimo to zdołał dać takich zwycięzców jak Padischah, Amethyst, Abonent, Vinaigrette, Newtelen, Igen i Perolla. Potomstwo Przedświta wygrało ogółem 510,322 guldenów i 77,145 marek. W stadzie bukowińskiem Radowce pozostawił znakomitego swego syna półkrwi, też nazwanego Przedświt, którego wnuki czy prawnuki znajdują się dotąd w naszych stadach ogierów Państwowych, dając skarogniade, żelazne, o pięknych kształtach potomstwo.

Powracajmy do opisu dalszych klaczy stadnych.

„Last Trial" ur. u hr. Hahn Basedow w r. 1864 po Mountain Deer od Leticia po Sir Hercules dała: Salamandra po Salamander: Wallenrod po Przedświt i Odsiecz po Talisman.

Odsiecz mała kasztanowata, po Talisman synu Le Sarazin, a wnuku Monarcque, sama nigdy nie brała udziału w wyścigach — dała 14 najlepszych koni w stadzie, stwierdzając tem samem, że klacze wysokiej krwi, nawet bez karjery wyścigowej, mogą dawać dobrze galopujące potomstwo — zwłaszcza po zaaklimatyzowaniu się ich rodu w danem stadzie w kilku pokoleniach.

Odsiecz dała: Tęcza po Corsar, Telimena po Przedświt, Szlachcianka po Blankenese, Wiosna i Zawadyjaka po Biro, Pokora po Amethyst, Granat po Stronzian, Lemiesz po Fenek, Ortolan po Kropidło, Zawieja po Weathercock, Octawius i Jemioła po Or - Vert, Chorzelów po Intrygant i Majówka po Maikönig. Telimena dała og. kaszt. po Smok, Ortel i Olo po Or - Vert i Chorzelankę po Weathercock. Szlachcianka dała: Chorzelankę po Abonent, Burgraf po Balvany, Karmazyn, Panicz i Feri po Or - Vert, Vlasta po Bem, Pamiątka po Maikönig i Basia po Boglar. Jemioła dała: Firmament po Le Firmament, Pobudka po Dalaj Lama, Hejnał II po Pompejus. Pobudka dała: Picolla po Carabas, Pauper po Persival i gn. kl. po Persifal.

Laurel Crown ur. w r. 1876 u Mr. Dawson w Anglji po Kingcraft od Miss Laura po Trumpeter dała: Something New po Kings Messenger, Zobaczemy po Prince Charlie, Bez Końca po Talizman, Doniczego po Blankenese, S. M. po Labancz, Kuryerka po Corsar, Jutrzenka i Kropidło po Przedświt, Cham po Pasztor, Warchoł po Mettalist i w stadzie hr. Korytowskiego Golden Crown po Or-Vert.



Dwór hr. Tarnowskich w Chorzelowie.

Something New dała: Bez medalu po Blankenese i u hr. Korytowskiego Smart po Dobal.

Bez medalu dała w stadzie p. Irsay: Bez po King Alfons, Bezimienny i Basia po Sladerok. Bez końca dała: Eneo po Ilmur. S. M. dała: Trzynasta i Nieznana po Amethyst, Pług po Biro, Kurmacher po Zsupan i Zofika po Or - Vert. Trzynasta w stadzie hr. Korytowskiego dała: Teraskier i Themis po Y. Peregrin i Taida po Dobal.

Doniczego dała: Panama po Alboin, Burza po Pasztor, Pogoda po Biro, Protest po Amethysth, Kreta po Stronzian i Dreyfuss II po Virad, Zdrajca po Virad i Wawel po Or - Vert. Panama w stadzie hr. Trauttmansdorf dała: Pastourelle po Triumph, Pandora po Primas II, Pane i Parasit po Matchbox, Madame Humbert po Dunure, Paraber i Panna po Beregvölgy i og. po Wombwell.

Burza dała: Tima, Kabała i Miranda po Weathercock, Manifesto po Or - Vert, Przyjaciel i Niedola po Intrygant i Thalia po Boglar. Tima w stadzie p. K. Ostoja Ostaszewskiego dała: Timak po Intrygant, Druce Portland, Rogacz i Światowid po Farurey.

Kabała dała w stadzie p. Bartmańskiego: Samson, Venus, Julia, Achiles po Bajazzo, Kaprys i Ganimed po Plantagenet.

Miranda w stadzie hr. Cecylji Mycielskiej dała: Minorka po Or - Vert, Mir po Toll, Mira po Toth. Minorka dała: Tamina po Timak, Huragan po Paź Królowej, Pallas Athene po Polish Galloway, Fuman po Le Firmament, Malva po Wily Attorney i Mowerina po Vadi Halfa. Pallas Athene dała: Peccawi po Carabas.

Dalsza córka Doniczego Pogoda dała w stadzie hr. Cecylji Mycielskiej: Rosa po Or - Vert, gn. klacz po Intrygant, og. kaszt. po Or - Vert, i dwie klaczki po Toll. Rosa dała: Rozmarynka po Maikönig. Rozmarynka dała: Rosalinda II po Krasnoludek, Rex II po Aramis i Ravenne po Vadi Halfa.

Ostatnia córka Doniczego Kreta dała: Candia po Weathercock, og. gn. po Or - Vert, Minos po Or - Vert, Chorodan i Magnatka po Intrygant, Sielanka po Maikönig, Iris po Boglar i Kreta II po Caboulot i og. gn. po Farurey. Kreta II dała: Kandia po Pompejus, Kabała po Blue Danube i Sanacja po Oszczep.

Jutrzenka (Przedświt — Laurel Crown) dała: Papkin po Blankenese, Skiba po Galaor, Chorzelów po Stronzian, Korona, Waligóra, Yalu po Or - Vert, Aurora po Glücksritter i kl. gn. po Benoiton.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że rody klaczy importowanych przez hr. Jana Tarnowskiego były nader płodne i żywotne. Ze względów osobistych, konie Jego współzawodniczyły przeważnie na torach małopolskich; — rzadziej w Wiedniu, Peszcie lub w Warszawie. W Galicji zajmowały przeważające stanowisko. Hr. Tarnowski posiadał niezwykłe znawstwo i wiadomości hodowlane i rzadko spotykaną w tym kierunku intuicję — możnaby chyba ośmielić się zauważyć, iż powodem — że konie Jego nie były zdolne do przyjęcia udziału w walce z groźniejszemi współzawodnikami na stołecznych arenach była pewna nie rentująca się oszczędność — tak w regularnem intenzywnem żywieniu, jak i w opłacaniu wyższych kosztów pokrywania Swych klaczy bardziej klasowemi ogierami. Tym, których przeważnie używano nie brakowało znakomitych linji krwi — ale nieraz brakowało pierwszorzędnej wyścigowej klasy, zaś bez niej tylko dzięki jakimś dotąd nie zbadanym tajnikom przyrody, zdarza się prawdziwie dodatni wynik — a zatem i rozgłos i opłacalność hodowli. Połączenie klaczy „Doniczego” z mało znanym „Alboin” dało „Panamę” która w kolorach Właściciela i hodowcy wygrała 18,225 koron, a sprzedana hr. Trauttmansdorf zdobyła w Austrji trzema pierwszemi i pięcioma drugiemi miejscami 32,680 Koron, lecz sądzę, że był to wyjątek potwierdzający właśnie wspomnianą regułę.

(Dok. nast.) *P. Popiel.*

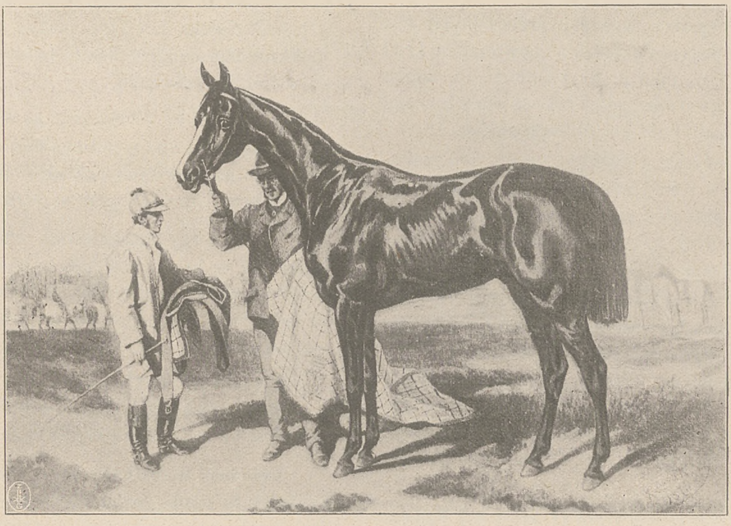
„Stado Spółki Kresowej“.

W drugiej połowie ubiegłego roku powstało nowe stado koni pełnej krwi w Polsce.

Stado Spółki Kresowej zorganizowane zostało z istotnie przedwojennym rozmachem, ujawniając już w pierwszym roku swojej działalności, szeroki kierunek korzystania z czołowych ogierów zagranicą.

Tapin jest synem La Farina (Sans Souci) i przez Roi Soleil należy do najlepszej linji Hermita, rodowód tego ogiera wykazuje dwukrotne prądy: St. Simon'a, Bend-Ora, Isonomy'ego i Hermita.

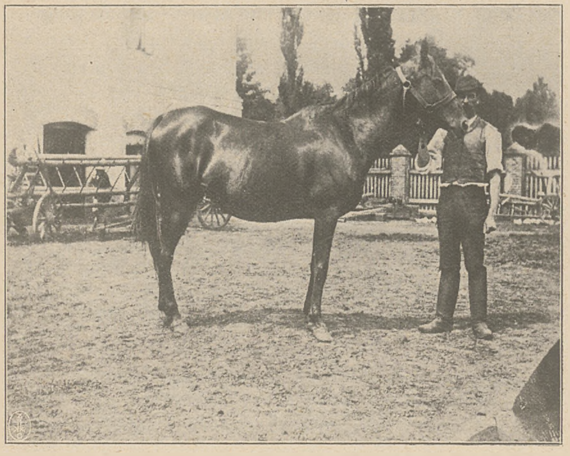
Następnie widzimy przychówek lub też sperandy na przychówek w przyszłości po pierwszorzędnych, czołowych ogierach jak: Checkmate, który uchodzi za jednego z najlepszych synów znakomitego Teddy (syna Ajax). Ogier ten stadny urodzony w 1920 r., posiada rok rocznie, od samego początku listę stadną na parę lat naprzód wypełnioną i nie jest sprawą łatwą otrzymać do niego miejsce.



PRZEDŚWIT og. sk. gn. po Knight of the Garter od kl. July po Stockwell.
(Do art. P. Popiela).

Już w 1928 roku widzimy wykorzystanie w kilku wypadkach ogiera „Tapin” który urodził się w 1921 r. i wygrał Poule d'Essai, Prix Greffule oraz Prix de la Forêt (dwa razy) we Francji, zaś Lincolnshire Handicap w Anglji, w polu 26 koni bijąc og. Parth, Condover i wielu innych wybitnych współzawodników. Tapin wygrał ogółem 318.000 fr. i 1.990 Ł.

Checkmate był jednym z najlepszych koni wśród



ODSIECZ kl. kaszt. po Talisman od kl. Last Trial.
Matka czternastu zwycięsców.
(Do art. P. Popiela).

rówieśników, wygrał dwulatkiem Grand Criterium (w St. Sebastiano), zaś w następnym roku: Prix Delatre, Prix Greffulle, Prix Eugène Adam, Grand Prix de Vichy, Grand Prix de Paris przegrał o długość do Filibert de Savoie.

Rodowód Checkmate'a, wykazuje przez—Flying Foxa, Doremi, oraz Muncaster'a, potrójne powtórzenie krwi znakomitego Bend'Ora, oraz prądy Hampton, St. Simon i Lord Clifden w czwartem pokoleniu, na skutek czego Checkmate przedstawia duże kwalifikacje stadne.

Clarissumus, zwyciezca 2000 gs., jako ojciec znakomitego Nino, który w roku bieżącym został sprzedany za dziewięć miljonów, jest zbyt znany, aby się o nim dłużej rozpisywać, dodać jedynie należy że Clarissumus przedstawia doskonałe połączenie z klaczą Trétorièra.

Mc. Kinley jest wnukiem Bay Ronalda, czyli również przedstawicielem linji męskiej Hamptona. Matka jego jest córką Isinglass'a. Mc. Kinley urodził się w 1916 r. czyli w okresie wojennym i biegał z dużem powodzeniem w San Sebastiano, gdzie wygrał Prix Royal, Prix de Guiche i Poule d'Essai des Poulains. Jest on ojcem doskonałych: Masked Marvel, The Sirdar, Masked Ruler, The Wolf i t. p.

Siwy „Rusa"' jest synem Isard II, który dał Filibert de Savoie i Belfonds. Wywodzi się on z córki Sans Souci II, wygrał Prix Vermout, de la Coupe, oraz Prix du Prince de Galles. Należy do grona bardzo wziętych we Francji ogierów.

Lex jest może najlepszym synem Lemberga, wykazuje w rodowodzie potrójne powtórzenie Isonomy'ego w czwartym stopniu, wywodzi się od córki Dark Ronalda, wnuczki doskonałej Excellenza która dała Brown Prince oraz Ambasadora (najlepsze dwa ogiery stadne w Stanach Zjednoczonych A. P.).

Urodzony w r. 1923 Lex wygrał Gimcrack Stakes i Middle Park Plate w Anglji bijąc elitę rówieśników, a w ich liczbie sławnego Coronach'a.

Belfonds, siwy syn Isard II wygrał Prix du Jockey Club (Derby), pochodzi z najlepszej, we Francji linji męskiej rodu Le Sancy, od córki Perth'a zaś przez Kilwalin i Barcaldine posiada w piątym pokoleniu dwa silne prądy „Solona" (Melbourne'a). Belfonds ogółem wygrał około 780 tysięcy franków, na dystansach do 2400 mtr włącznie i jest jednym z droższych i najbardziej poszukiwanych we Francji młodych ogierów stadnych.

Diophon wygrał w Anglji Nagr. 2000 gw., Middle Park Plate oraz dwanaście innych wyścigów, czyli razem Ł 23,000.

Jest on synem Grand Parade (Orby) od Donetta po Donovan. Odchowuje klacze po 200 gw. i lista do tego ogiera jest zamknięta stale na rok zgóry.

Wreszcie Sansovino, który wygrał angielskie Derby w śmiesznie łatwym stylu, o sześć długości, zajmując czołowe miejsce już od połowy dystansu, jest ogierem stadnym, na którego zwrócone są oczy całego niemal świata hodowlanego.

Jest rzeczą naturalną że w tych okolicznościach zdobyć miejsce do ogiera Sansovino, nie jest sprawą łatwą a jednak Spółka Kresowa zdołoła trudności zwyciężyć. Rodowód Sansovino wykazuje inbreed na klacz Pilgrimage w trzecim pokoleniu.

Jaskrawo się uwidocznia że Kresowa Spółka korzysta zagranicą z najwybitniejszych ogierów stadnych nie szczędząc największych nakładów finansowych, dobrego doboru krwi i nowożytnych najlepszych prądów.

Co się tyczy składu matek stadnych, to ze znajdującego się w kraju materjału stadnego, nabyte zostały: Alderney, Crève Coeur, Gaff, Valailles i Touthspick, które świeżo jeszcze pozostają w pamięci każdego niemal sportsmana w Polsce.

Z zagranicznych zasługują na wyróżnienie pod względem krwi, dwie córki Dark Ronalda, oraz córki: Sea Sick, Cicero, Werwood i Lycaon.

Dominuje w matkach, krew Flying Fox i St. Simon, na które to prądy sporo matek powraca. Ciekawy będzie bardzo wynik krzyżowań zawierających inbreedy na klacze Pilgrimage, oraz jej córkę Canterbury Pilgrim, która jest matką Chaucer'a.

Stado Spółki Kresowej, rozpoczęło dzieło doniosłe w dziedzinie rozwoju chowu koni czystej krwi, które w ramach szeroko ujętego programu, powinno wydać najlepsze owoce w kierunku postępu hodowli w Polsce.

WYKAZ MATEK STADA SPÓŁKI KRESOWEJ.

Lp.	Kl.	Pochodzenie	dała 1928 r.	odch. 1928 r.	będzie odch. 1929 r.
1	Alderney	po Aldford od Ballymany po Volodyovski	Amulet og. po Palatin	Chackmate syn Teddy	Lex syn Lemberg
2	Buttercup	po Dairy Bride od Campanala po Chaucer	kl. po La Capucin, która padła	Zerdust syn Sans Souci	Hollister syn Sunstar
3	Creve Coeur	po Mordant od Cassandre po Arbaces	og. po Soval własność p. A. Olszowskiego	Parsifal	Hollister
4	Cloccina	po Sea Sick od Clochette po Flying Fox	—	Zerdust syn Sans Souci	—
5	Gaff	po Javelin od Clovelly po Chaucer	og. po Stavropol własność p. Dzierzbickiego	Villars	Sansovino (Derby angielskie)
6	Malle	po Jus d'Orange od Innovation po Ajax	Mospan og. po St. Ouen syn La Farina	Tapin syn La Farina	Hurstwood syn Gay Crusader
7	Marionette	po Cicero od Mira II po Llangwm	og. po Tapin syn La Farina	Tapin	Tom Pinch syn Hurry On
8	Politik	po Dark Ronald od Persieot po Persimmon	Presto og. po Graf Ferry	Landgraf	Diophon syn Grand Parade
9	Ronaldine	po Dark Ronald od St. Olive po St. Simon	—	M-c Kinley	Belfonds (Derby francuskie)
10	Toothpick	po Picton od White Pearl po White Eagle	—	Ballyheron	Gaurisankar syn Sardanapale
11	Valailles	po Bonspiel II od Vite et Bien po Chaleureux	Warna kl. po Palatin	Villars	Town - Guard syn Hurry - On
12	Tresorière	po Volta od Tresenda po Tredennis	Tivador og. po Sir Douglas	Tapin	Clarissimus syn Radium
13	Verita (padła)	po Werwood od Santa Rita po Santoi	Viola kl. po Tapin	—	padła
14	Wehrpflicht	po Lycaon od Williamina po St. Simon	Verona kl. po Admiral Hawke	Flüchtling	Rusa syn Isard II

Zagadnienie chowu konia pół krwi i jego znaczenie w całokształcie hodowli krajowej.

W hodowli taksamo jak i we wszystkich innych przejawach życia, jest stała dążność do wynajdywania wciąż nowych form ewolucyjnych coraz doskonalszych i bardziej dostosowanych do zmieniających się warunków bytu.

Hodowla dąży w ślad za potrzebami gospodarczemi i zmienia się stale w miarę przeobrażeń ustroju ekonomicznego.

Zmiany te uwydatniają się w metodach i kierunkach hodowlanych.

Po wojnie, która kardynalnie zmieniła nasz byt i warunki gospodarcze, a tymsamym zmieniła i układ

stosunków w hodowli koni, z pośród kierunków hodowlanych na pierwszy plan wybija się pół krew z pewną tendencją ku kalibrowi grubszemu.

Kwestja pół krwi, jako masowego kierunku hodowlanego, nabiera coraz większej wagi.

Dziś jasnym już jest i nie podlega żadnym dyskusjom, że koń pół krwi jest podstawą i zasadniczą formą szerokiej racjonalnej hodowli.

Do niedawna jeszcze hodowcy nasi odnosili się do tego odłamu z pewnym lekceważeniem, traktując go jako coś niedokończonego, nie mówiąc już o tem, że kierunku tego jako formy słabej nie uznawali. Rasy czyste[1]) imponowały zawsze samym brzmieniem swej nazwy i miały dlatego znacznie większe uznanie i popyt. Koń pół krwi tolerowany był tylko „od biedy" i boks reproduktora w poważnej hodowli zajmywał rzadko.

tu, przez co dla przeciętnej, a nawet i wybitnej hodowli dworskiej jest stokroć odpowiedniejszą.

Dawniej panował u nas dziwny pogląd, że koniem pół krwi może być tylko produkt po ojcu krwi czystej. Pół krwi nie uznawano i metoda ta jakoś nie mieściła się w pojęciach naszych hodowców. Pogląd taki trzymał się w Polsce uporczywie i właściwie od niedawna dopiero stracił swych zwolenników.

Dziś stosunki się zmieniły i przesądy te zdaje się upadły całkowicie. Hasło „pół krew od pół krwi" zdobyło sobie obywatelstwo, jako *stała forma hodowlana* i stosowana jest powszechnie z doskonałymi wynikami. Jest to obecnie kierunek o niezmiernie bogatej treści, w którym znajdujemy najrozmaitsze formy i skale doskonałości. Z pośród tych różnych odłamów, niektóre wybiły się na wysoce wartościowe, racjonalnie i konsekwentnie zbudo-



SZLACHCIANKA kl. gn. po Blankeneze od kl. Odsiecz.
(Do art. P. Popiela).

W życiu miało to fatalne skutki: rasy czyste są niezmiernie trudne w prowadzeniu i wyprodukować użytecznego konia pełnej, czy czystej krwi udaje się niewielu utalentowanym, czy szczęśliwym, natomiast produktów nieudanych widuje się masami.

Pełna krew jest hodowlą wyższej klasy, która wymaga, aby wszystko dookoła niej było na odpowiednim poziomie i właściwej skali. Jako materjał przeznaczenia specjalnego, mający być „czystą kulturą" pewnych wysokich walorów hodowlanych, powinna być zawsze prowadzona na jakość, a nie na ilość i znajdywać się tylko w ośrodkach specjalnie ku temu odpowiednich. Ma ona pełnić funkcje drożdży, a nie mąki, a gdy zadaniu temu sprostać nie można, nie tylko traci rację bytu, ale staje się wręcz szkodliwą.

Pół krew jest daleko łatwiejszą w prowadzeniu i znacznie mniej zawodną. Wszelkie dążenia osiąga się tu znacznie mniejszym nakładem środków, pracy i talen-

wane szczepy, które sposobem swego ujęcia i prowadzenia stoją u szczytu kultury hodowlanej. Taką jest hodowla wschodnio pruska, wszystkie odłamy pół krwi węgierskiej i inne.

W olbrzymiej swej skali, pół krew nie tylko posiada najrozmaitsze formy użytkowe, ale i pełni zadania regeneracyjne, odgrywając wybitną rolę w całokształcie hodowli.

Ogier pół krwi jest doskonałym reproduktorem do stopniowego uszlachetniania pogłowia pospolitego, przygotowując materjał pod folbluta.

Lecz nie tu mym zdaniem jest główne znaczenie pół krwi. Daleko ważniejszą rolę odgrywa ona przy procesie odwrotnym. Wiadomo, że dziś w stadach szlachetnych musimy ciągle prowadzić niezmiernie trudną walkę ze zbytnią lekkością kalibru i ogólnym wydelikaceniem, jako skutkiem przerasowania.

W pracy nad wzmocnieniem konstytucji i przywróceniem kalibru, pół krew jest obok wychowu najpotężniejszym środkiem w rękach hodowcy. Umiejętnie i w porę użyty odpowiedni ogier pół krwi ratuje nieraz sytuację bez

[1]) Pod tym wyrazem stale będę rozumiał konie pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej.

wyjścia i stawia zagrożone stado na nogi. Wymaga ono jednak wielkiej intuicji i talentu hodowlanego.

Racjonalne prowadzenie stada koni szlachetnych polega dziś na umiejętnym kombinowaniu uszlachetniania przy pomocy pełnej krwi, oraz procesu odwrotnego t. j. używaniu reproduktorów pół krwi, jako czynnika zapobiegawczego przed zbytnim przerasowaniem.

Stałym dążeniem hodowcy powinno być, aby przy pomocy tych dwu środków, oraz odpowiedniego wychowu regulować szlachetność i dobre postawienie na mocnym prawidłowym spodzie, wraz ze zdrowym systemem nerwowym i dobrą konstytucją.

Pamiętać jednak należy, że uszlachetnić pogłowie jest zawsze znacznie łatwiej niż przywrócić zatracony kaliber i pozbyć się przerasowania. Dla tego też w tym kierunku przedewszystkiem powinny być skierowane myśli hodwcy.

Z tych to właśnie względów przy produkcji konia remontowego coraz większą rolę zaczyna odgrywać reproduktor pół krwi.

Świetnie nadają się do tego użytku ogiery o rodowodach trochę głębszych i skonsolidowanych, z imbreedami na konie o silnej potencji indywidualnej, przeważnie pełnej krwi.

Takie reproduktory pół krwi powinny być powszechnie używane zamiast wielu niepewnych, gorszej klasy folblutów. Zaoszczędzi to hodowcom niejednej przykrej niespodzianki, a pogłowiu naszemu przyniesie konie zdrowe na dobrym spodzie i o dobrych wymiarach.

Używanie reproduktorów pół krwi ma już bardzo wielu zwolenników i wzrasta w szybkim tempie. Dobre ogiery cieszą się ogromną frekwencją i stada nasze potrzebują ich w znacznych ilościach. Dlatego też kwestja produkcji męskiego materjału zarodowego dobrej pół krwi nabiera pierwszorzędnej wagi.

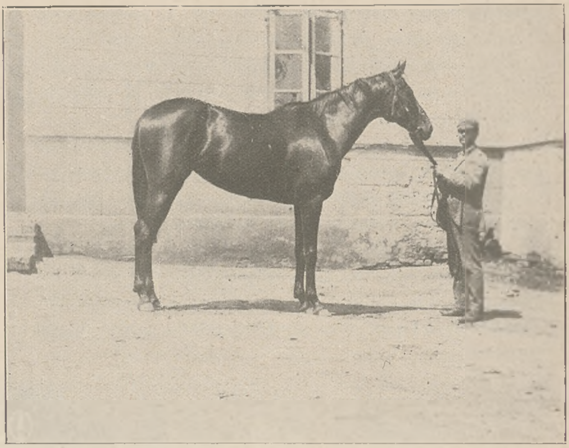
Dotychczas opieramy ten odłam naszej hodowli głównie na materjale obcym, wytworzonym przez innych. Wiadomo jaką rolę odgrywają u nas konie wschodniopruskie, lub węgierskie schagye, gidrany, dahomany, marzouki i t. d.

Palącą koniecznością staje się zastąpienie tych typów przez własne i *stworzenie, oraz ustalenie własnej wysoce szlachetnej pół krwi.*

Jest to kwestja wagi pierwszorzędnej i powinna być naczelnem zagadnieniem krajowej hodowli.

Sprawa ustalenia typu pół krwi przy pomocy konia angielskiego ma u nas duże wzięcie i przez to wszelkie widoki rozwoju. Posiadamy sporo stad produkujących ten materjał, a niektóre okolice nawet już teraz zarysowują się dość wyraźnie. Na pierwszym miejscu pod tym względem stoi bezwątpienia poznańskie, produkujące bardzo poprawnego konia pół krwi o grubszym kalibrze. Koń ten ma wyraźny swój typ i odgrywa w naszej hodowli wybitne stanowisko.

Nieźle zaczyna zapowiadać się lubelskie. Posiadając wybitne warunki hodowlane, odbudowywać zaczyna zatracony w czasie wojny swoisty typ konia szlachetnego o doskonałym kośćcu.



TELIMENA kl. gn. po Przedświt od kl. Odsiecz.
(Do art. P. Popiela).

W innych okolicach kraju widzi się również stały postęp, tak że sprawa pół krwi angielskiej ma na przyszłość horoskopy niezłe.

Znacznie trudniejszym zagadnieniem jest kwestja pół krwi arabskiej, która jednak dla nas jest niezbędną i niezastąpioną. Krew orjentalna w dalszych generacjach naszych matek jest wprost bezcenną. Takie klacze prawie zawsze są doskonałym materjałem pod folbluta i wydają pierwszorzędny materjał remontowy.

Tymczasem pod względem materjału arabskiego znajdujemy się w sytuacji bardzo krytycznej.

Dotychczas orjentalna hodowla nasza, zwłaszcza pół krwi posługuje się ogierkami prawie wyłącznie państwowymi, prywatnych jest ilość znikoma. Ogiery te są przeważnie pochodzenia radowieckiego, lub babolniańskiego, a więc wszystko schagye, dahomany, gidrany i t. d. Pozostały one w Polsce, jako spadek po okupantach, albo nabyte były w okresie powojennego rozkładu państwa Austro-Węgierskiego. Ogiery te są już w podeszłym wieku i kadra ich zmniejsza się z każdym rokiem.

Co będzie gdy ich nie stanie?

Myśl ta trapi niejednego hodowcę myślącego głębiej i znającego te stosunki.

Czas najwyższy nie tylko się nad tym zastanowić, ale i znaleźć wyjście.

Mam wrażenie, że naogół kwestji tej się nie docenia, a sytuacja naprawdę jest poważna.

W kraju nie posiadamy stadnin, które produkowały by coś w tym rodzaju. Na importy z zagranicy liczyć trudno i zresztą na nich opierać hodowli na stałe nie można. Z obcych stron powinno się sprowadzać tylko materjał najcenniejszy krwi czystej, którego w kraju wyprodukować nie można. Natomiast uzupełnienie stad materjałem średniej wartości w zasadzie powinno być oparte na produkcji krajowej. Tylko taka droga jest zdrowa.

Aby więc znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacji, należy rozbudzić trwające w odrętwieniu z powodu złych konjunktur nasze stada, które mają dane i mogłyby produkować ten średniej ceny materjał zarodowy. Rozbudzić natomiast je można tylko daniem pewności, że wyprodukowane konie znajdą zbyt z godziwym zarobkiem.

Należy otoczyć specjalną opieką takich hodowców orjentalnych, którzy podjęli by się produkcji pożądanych typów materjału zarodowego, zapewniając im wszelkie udogodnienia, jakimi w tej mierze służyć można.

Klacze i ogiery, znajdujące się w tak skąpej liczbie w kraju, powinne być jaknajskrupulatniej wyzyskane, aby na ich podłożu wytworzyć nowe kadry, dostosowane możliwie swym typem do naszych warunków gospodarczych.

Jest to dla hodowców najlepszy zbyt, gdyż ceny płacone za nie są znacznie wyższe od tych, jakie wogóle dziś można uzyskać. Wahają się w granicach od 3,000 do 10,000 zł.

Zakupy takie są bardzo ważnym czynnikiem w podnoszeniu hodowli i wpływają niezmiernie dodatnio na uregulowanie całej sprawy dostawy koni dla państwa. Wytwarzają one stałych, a nie przygodnych producentów, na których można liczyć i których hodowla staje się poważną. Ponieważ taki stały producent jest dla państwa znacznie pożyteczniejszym, więc też należy otaczać go większą opieką i udogodnieniami.

W dziedzinie produkcji konia pół krwi angielskiej, posiadamy już pokaźną liczbę bardzo poważnych hodowców, którzy zaopatrują nasze stada państwowe w ogiery, a armję w remonty, natomiast dostawców koni orjentalnych nie mamy wcale.



JEMIOŁA kl. kaszt. po Orvert od kl. Odsiecz.
(Do art. P. Popiela).

Cała hodowla orjentalna powinna iść w dwuch zasadniczych kierunkach: primo krwi czystej z jak największym przestrzeganiem typu i walorów konia arabskiego, secundo pół krwi, celem której powinno być nadanie koniowi specjalnie mocnej budowy i kalibru trochę większego z jednoczesnym zachowaniem plusów konia arabskiego, a przedewszystkiem suchej, jędrnej konstytucji i szlachetności.

Kwestja zapewnienia hodowcom korzystnego zbytu wyprodukowanego materjału, która jest zasadniczym czynnikiem rozwoju hodowli, poprawia się z każdym rokiem i choć narazie nie jest tak ustabilizowana, jak byłoby to pożądane, lecz w każdym razie zarysowuje się już dość wyraźnie. Z roku na rok ceny remontowe poprawiają się i choć dalekie jeszcze są od tych, jakiemi być powinne, zwłaszcza za sztuki lepsze, w każdym razie wykazują tendencję zwyżkową.

Dla hodowców jednak cenniejszego materjału, ważniejszymi są zakupy ogierków do stad państwowych.

Utworzenie takich ośrodków hodowli konia arabskiego dla produkcji ogierów orjentalnych, których wkrótce nam zabraknie powinno być jednym z pilniejszych zadań krajowej hodowli.

Dziedzina ta wymaga tym większej opieki ze względu na to, że jest mało intratną. Hodowcy konia arabskiego trudniej jest liczyć na remonty i to wpływa bardzo zniechęcająco.

W ostatnich czasach powstanie wyścigów dla koni arabskich, wpłynęło bardzo dodatnio na zainteresowanie się tym odłamem. Otworzyły one nowe horyzonty i pchnęły całą sprawę naprzód.

Miejmy więc nadzieję, że cenna ta krew nie ulegnie zagładzie, lecz i nadal będzie oddawać niespożyte usługi naszej hodowli.

Witold Pruski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Monitor Polski** Nr. 260 donosi, że Naczelnik Wydziału Stadnin Państwowych inż. Jan Grabowski został odznaczony w dn. 11 listopada r. b. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi przy organizacji Państwowych Zakładów Chowu Koni oraz rozwoju hodowli koni w Polsce.

— **Szereg wyjazdów**, w celach hodowlanych przewiduje się w najbliższych dniach: p. E. Grzybowski w towarzystwie współpracownika naszego pisma p. J. Włodzimirskiego wyjeżdża do Schlederhan stada bar. Oppenheima, przewidywana jest dzierżawa ogiera Ariela (syn Ard Patricka) który w Niemczech dał szereg biegających dobrze koni. Z Niemiec udają się następnie do Paryża na licytacje klaczy stadnych; p. pułk. Szwejcer wyjeżdża do Paryża na licytację, która się odbędzie 25 b. m. w Etablissement Cheri.

Jak widać ruch i zainteresowanie hodowlą i sportem od roku zeszłego znacznie się wzmogły, do czego się prawdopodobnie przyczyniło w pierwszym rzędzie podniesienie nagród, zaś może częściowo i sportowa prasa, licznemi nawoływaniami do czynienia zakupów zagranicą oraz drogą umieszczania ogłoszeń o wystawionych na sprzedaż koniach.

Pierwsze tranzakcje Spółki Kresowej zostały tą właśnie drogą przeprowadzone, jak również matki hr. Lehndorffa i bar. Borna z Węgier znalazły w Polsce nabywców.

— **Janusz hr. Czarnecki** nabył w Niemczech dla swej stadniny w Golejewku 3 matki stadne: 1) Reichsgräfin (Over Norton—Cavalleria rusticana), źrebną z og. Hampelmana; 2) Caffetante (Canopus — Floraza), źrebną z og. Fairy King; 3) Darwane (Kwang Su—Dark Lane), źrebną z og. Eastern.

— **P. H. Woźniakowski** nabył na Węgrzech w stadzie Diospuszta następujące matki stadne: Akaczfa (pokryta Oreg lak'iem), Blonde (pokryta Oreg lak'iem), Varazsfeny (pokryta St. Becan'em) i Sabaria (pokryta Bony'm).

— **Dnia 12 b. m. w salonach Klubu Ziemiańskiego** odbył się obiad urządzony przez siedmiu właścicieli zwycięzców Wielkiej Nagrody Warszawskiej nagrodzonych złotym pamiątkowym medalem wybitym na cześć Dyrektora Departamentu Chowu Koni p. Fryderyka Jurjewicza. Obecni byli: Minister Rolnictwa p. K. Niezabytowski, Dyr. Dep. Chowu Koni p. Fr. Jurjewicz, Senator Prezes Klubu Ziemiańskiego Z. ks. Lubomirski, Prezes T-wa Zach. do Hod. Koni w Polsce Albert hr. Wielopolski, Andrzej hr. Morstin, Prezes Piotrkowskiego T-wa Zach. do Hodowli Koni K. hr. Skarbek, J. hr. Skarbek, Redaktor Mieczysław Radwan, J. hr. Alvensleben-Schönborn, Wice-Prezes Rady Miejskiej p. Józef Szwejcer, p. Bronisław Szwejcer, Senator Eryk Kurnatowski, p. Michał Róg, Leopold Jan bar. Kronenberg, p. Ludwik Andrycz, Władysław hr. Zamoyski, p. Eugenjusz Grzybowski i Hieronim ks. Lubomirski.

— **W stadzie Gumniska** czystej krwi arabskiej Romana ks. Sanguszki, zaszły następujące zmiany: źrebaków, urodziło się w r. 1928 trzy: Era z Kafifanem dała ogierka „Manial", Sahara dała ogierka „Mufrad" po Narzanie. Ogierek po Jerychonce padł w miesiąc po urodzeniu. Wszystkie klacze zostały pokryte ogierem państwowym Mazepa II.

Na wiosnę nabył hr. Badeni do swego stada pół krwi w Busku, czystej krwi arabskiej „Żmudzina" za 3000 zł.

P. Noskowski Stanisław z Rętwin powiększył swoje stado kupnem 16-letniej kasztanowatej Sułtanki (sławuckiego stada) matki Ibn Mahometa za cenę 7000 zł. oraz 4-letniej siwej Hydry, zwyciężczyni w Oaxie za cenę 6000 zł.

3 letni kasztan Ibn Mahomet z wiosną został sprzedany do Francji za cenę 35,000 fr. i miał być oddany po skończonym jesiennym sezonie, obecnie są w toku pertraktacje o zatrzymanie go jeszcze na sezon 1929 r.



S. M. kl. gn. po Labancz od Lanial Crown.
(Do art. P. Popiela).

W lecie kupił ks. Sanguszko w stadzie „Ilok" ks. Odescalchi w Jugosławji 6 koni czystej krwi arabskiej, a mianowicie ur. w r. 1925 gniadego ogiera „Kaim" (Gazal — Kalga), ur. w r. 1927 gniadego ogiera „Vali" (Gazal — Valide), ur. w r. 1927 siwego ogiera „Karagos" (Alid - Pasza - Kisil), ur. w r. 1928 siwego ogiera „Aswad" (Kafir — Asma), ur. w r. 1928 siwego ogiera „Kaid" (Ali - Pasza - Kara), ur. w r. 1928 siwą klacz „Kufa" (Ali - Pasza - Katla); konie te przybyły do Gumnisk 28 października, były w drodze 10 dni. 3-letni Kaim, jest to mały na krótkich nogach z doskonałym wierzchem, bardzo typowy ogierek. O młodszych nic na razie powiedzieć nie można, przyszłość pokaże czy kupno było szczęśliwe. Vali specjalnie wyróżnia się silną kością, a Kufa szlachetnością.

Nabytego zeszłego roku 25-letniego „Pielgrzyma" odmłodzono: operacji podjął się Dr. Koskowski z Warszawy i wykonał ją 4 listopada. W tym roku w sezonie kopulacyjnym kryte „Pielgrzymem" klacze nie zostały źrebne. Gdyby operacja odniosła pożądany skutek i „Pielgrzym" zostawiłby choć kilka źrebaków w Gumniskach, byłoby to prawdopodobnie korzystnem dla hodowli arabów zdarzeniem, gdyż „Pielgrzym" jest może najpiękniejszym ogierem czystej krwi arabskiej w Polsce.

Jako trener do stajni wyścigowej ks. Sanguszki został zaangażowany p. Sosnowski Jan i objął już posadę.

W stajni wyścigowej są jeszcze na sprzedaż nadkompletne konie: 6-letni ogier gniady „Figiel" (Mahomet — Zgoda), 4-letni ogier siwy „Halim" (Muezin — Jerychonka), 4-letni ogier siwy „Hedżas" (Mahomed — Lida), 4-letni ogier siwy „Irak" (Mue...

Gosposia), 3-letni ogier siwy „Kom - Ech - Hufaka" (Muezin — Gosposia), 3-letni ogier siwy „Kasz - Ibrim" (Muezin — Sultanka).

— **Propagandowy Meeting Polo w Dembicach.** Z inicjatywy Wice - Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego Gen. Bryg. Sochaczewskiego, odbył się w dniu 18.X b. r. w posiadłości Pani Ireny Haackowej, w Dembicach, propagandowy meeting polo i pokrewnych gałęzi sportu, przy udziale członków Kujawsko - Mazowieckiego Koła Sportowego oraz graczy w polo z Poznania.

Mimo fatalnej pogody jaka panowała od rana, dość liczne towarzystwo zjechało się z okolicy. Prawdziwa odwaga widzów, którzy wybrali się na zawody w rzęsisty deszcz została wynagrodzona przez nagły kaprys pogody, słońce zajaśniało po południu w całym swym blasku i łąki Dembiskie, na tle okalających je lasów, z galopującymi po aksamitnej murawie barwnemi sylwetkami jeźdźców w malowniczych strojach do polo przedstawiały przepiękny widok.

Plac do gry w polo urządzony przez p. Haackową okazał się tak trafnie wybranym i tak szczęśliwie położonym, że po blisko dobę trwającym deszczu okazało się możliwem grać w ostrem tempie. Na łąkach okalających plac do polo rozegrano cały szereg gier konnych, zaś na otaczającym terenie — piękny, urozmaicony bieg myśliwski, prowadzony przez p. Jerzego Ciechomskiego.

Po zaciętej walce pierwsza utarczka dała wynik 0 : 0.

Druga utarczka przyniosła zwycięstwo czerwonym pomimo, że grali w niekompletnym składzie. Wynik końcowy 1 : 0 dla czerwonych (15 p. uł. Pozn.).

IV. Bieg myśliwski. Trasa około 6 klm., Master p. Jerzy Ciechomski.

Po zaciętej walce na finiszu zwycięża o dwie długości p. Aleksander Rowton na wałachu Urwis, chowu bar. Kronenberga.

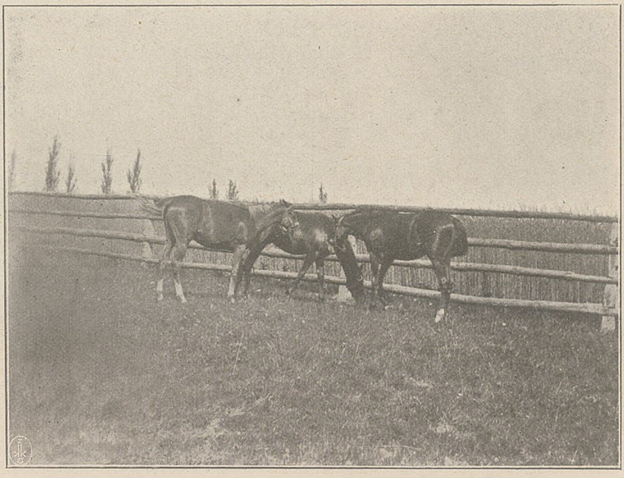
Drugim p. Józef hr. Dąmbski na klaczy Mimoza, trzeci p. Jerzy hr. Dąmbski.

V. Egge and Spoons - Race, ghymchana w postaci wyścigu płaskiego, przyczem każdy zawodnik wiezie jajko w łyżce. Na dziewięciu startujących zdobyli nagrody:

1-szą gen. Sochaczewski D-ca 7 B. K., 2-gą por. Piniński 15 p. uł. Pozn., 3-cią por. Maryanowski 15 p. uł. Pozn.

VI. Polo - Steeple, wyścig połączony z prowadzeniem piłki od polo. Na dziesięciu startujących zdobyli nagrody:

1-szą por. Piniński 15 p. uł. Pozn., 2-gą gen. Sochaczewski D-ca 7 B. K., 3-cią Jerzy hr. Dąmbski.



JUTRZENKA kl. gn. po Przedświt od kl. Laniel Crown.
(Do art. P. Popiela).

Na program meetingu złożyły się:

I. Polo - Golf, nowa gra konna importowana z Ameryki i polegająca na pędzeniu piłki w rodzaju footbalowej, tylko mniejszej z konia młotkiem do polo. Parcours około 1600 mtr. (mila angielska) obejmował dwukrotną przeprawę z piłką przez strumień i przebycie ściernistka oraz odcinka łąki pokrytej kretowiskami. Z pięciu startujących zdobyli nagrody:

1-szą por. Piniński, 15 p. ułanów Pozn., 2-gą por. Maryanowski, 15 p. ułanów Pozn., 3-cią gen. Sochaczewski, D-ca 7 B. K.

II. Patatos - Race, ghymchana, polegająca na zdejmowaniu w galopie kartofli zatkniętych na palikach i umieszczeniu z konia w wiadrze ustawionym na ziemi. Z dziewięciu startujących zdobyli nagrody:

1-szą Józef hr. Dąmbski, 2-gą por. Maryanowski z 15 p. ułanów Pozn., 3-cią por. Piniński z 15 p. ułanów Pozn.

III. Polo, dwie utarczki po 8 minut. Wzięły udział dwie drużyny: drużyna błękitnych (Wlkp. Klub J. Konnej) w składzie: Jerzy hr. Dąmbski, por. Jaczyński, gen. Sochaczewski, Józef hr. Dąmbski; drużyna czerwonych (15 p. uł. Pozn.) w składzie: por. Szystowski, por. Maryanowski, por. Piniński.

Po zakończeniu zawodów goście, sędziowie i zawodnicy udali się do gościnnych Dembic, gdzie po wesołym podwieczorku u p. Haackowej Generał Sochaczewski wygłosił krótki odczyt propagandowy o polo i planie organizacji tej pięknej gry na wsi.

Resztę wieczoru spędzono w Dembicach na miłej towarzyskiej zabawie.

Następny meeting w Dembicach planowany jest w końcu lipca przyszłego roku.

— **W Szczekocinach, maj. p. Tadeusza Halperta** odbyło się dnia 3 listopada polowanie w pięć strzelb. Ubito sztuk 477, w czem zajęcy 301, królików 90, bażantów 53, kuropatw 32, słonka 1. W polowaniu tem brali udział według ilości zabitej zwierzyny: P.P. Paweł hr. Potocki, p. Hieronim Siemieński, Zygmunt hr. Wielopolski, Stanisław hr. Potocki, Benedykt hr. Tyszkiewicz. Pogoda dopisała wspaniała. Polowanie prowadzone było znakomicie. Zaznaczyć trzeba, że wobec istniejących tylko 4 miejsc, jedna strzelba zajmowała miejsce na flankach. Specjalnie zaś nadmienić trzeba, że dzięki starannej opiece właściciela, zwierzostan poprawił się w dwójnasób, taki też rezultat dało to polowanie.

— Chroberz 11 listopada 1928 r.

W Ordynacji Myszkowskich odbyły się następujące polowania: W dniu 3 listopada w rewirze Włochy, z udziałem 5 myśliwych, mianowicie hrabstwa Władysławostwa Tarnowskich, hrabiego Jerzego Platera Zyberka, hrabiego Alexandra i margrabiego Wielopolskich. W czterech sztrajfach leśnych od g. 12.5 do g. 15.15 padło 113 zajęcy i 5 kuropatw przy pogodzie słonecznej.

W dniach 5 i 6 listopada polowano wyłącznie w sztrejfy leśne w rewirach należących do lasów dóbr Xiąż Wielki w sześć strzelb, mianowicie przyjmowali udział w polowaniu: ks. Zdzisław Lubomirski, ks. Olgierd Czartoryski, hr. Zygmunt Skorzewski, hr. Paweł Potocki, hr. Albert i Margrabia Wielopolscy przy pomyślnym stanie pogody.

W dniu 5-tym listopada padło w rewirach Młody Gaj i Lisiny: 217 zajęcy, 56 bażantów, 16 kuropatw i 12 królików, razem 301 sztuk.

W dniu 5-tym listopada padło w rewirze Chrusta: 748 zajęcy, 4 bażanty, 29 kuropatw, 4 króliki, razem 785 sztuk. Ogółem w dwa dni 1085 sztuk. Widziane słomki i lisy niestety nie ozdobiły pokotu.

wydarzeniem dnia. W zawodach eliminacyjnych brały udział: ekipa polska i amerykańska. Z pomiędzy jeźdźców naszych pułk. Rómmel otrzymał pół punktu karnego, rtm. Antoniewicz przebył trasę bez błędu. Amerykanie wystawili 15 jeźdźców, jeźdźców polskich było sześciu. Zwycięstwo przypadło w udziale ekipie amerykańskiej, której też poseł Ciechanowski osobiście wręczył puhar. Ekipa polska wzbudziła ogólny podziw znakomitą formą. Wśród niezmiernie licznie zgromadzonych gości było bardzo wielu polaków.

FRANCJA.

— Zwycięstwo francuskiego trzylatka Palais Royal w Newmarket w Cambridgeshire przyjęła cała Francja z największym entuzjazmem. Kiedy popołudniu 31 b. m. w Paryżu na torze wyścigowym w Maisons - Laffitte radio doniosło o zwycięstwie francuskiego źrebca w Anglji, publiczność zaczęła szaleć z radości jak dzieci. Obcy zupełnie ludzie rzucali się w objęcia, całowali, tańczyli i długi czas nie mogli się uspokoić upojeni radosną, dumą narodową, upajającą ich wieścią! — Ciekawym jest dziwny zbieg okoliczności: Palais Royal jest we Francji urodzony, trenuje go francuz, Charlier, jest własnością belgijczyka, odniósł swe największe i najzaszczytniejsze zwycięstwo na torze wyścigowym angielskim, bijąc konia irlandzkiego, siwego og. Baytown, a dosiadał go żokej nazywający się Allemand. A więc zupełnie międzynarodowy bigos. Właściciel tego znakomitego źrebca Mons. Wittouck wygrał u bookmacherów przeszło 100,000 Ł, a trener, który przysięgał, że pupil jego zwycięży, ulokował cały swój majątek w zakładach. „Pozbyłem się ostatniego grosza" opowiadał on, „lokując wszystko co miałem u booków". Wygrał 23,000 Ł i oświadczył rozpromieniony, że tyle pieniędzy w życiu jeszcze nigdy nie posiadał.



WALIGÓRA og. gn. po Orvert od kl. Jutrzenka.
(Do art. P. Popiela).

ZAGRANICZNA.

— Entuzjastyczne przyjęcie naszych jeźdźców w N. - Jorku. Nowojorski „Times" z dn. 7 b. m. wita entuzjastycznym artykułem przybycie jeźdźców polskich na konkursy hippiczne, oświadczając, że dotychczas żadna ekipa narodowa nie elektryzowała tak publiczności, jak ekipa polska.

Setki miejsc na stadjonie zarezerwowano dla delegacyj polskich, które mają przybyć ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

W konkursach hippicznych amerykańskich uczestniczyć będą prócz Polaków jeźdźcy belgijscy, niemieccy, holenderscy i kanadyjscy. Ekipa niemiecka jest bardzo silna. Amerykanie uważają jednak za najgroźniejszych rywali kawalerzystów polskich.

— Zawody Konne w Nowym Jorku.

Nowy Jork 9-go listopada. (P. A. T.) — Narodowe Towarzystwo hodowli koni wydało wczoraj uroczysty obiad na cześć przybyłych do Ameryki zawodników zagranicznych. Na obiedzie obecni byli: minister pełnomocny R. P., ambasador niemiecki oraz Wojciech Kossak. Dzisiaj rozpoczną się zawody przy udziale ekipy polskiej, amerykańskiej, kanadyjskiej, belgijskiej, holenderskiej i niemieckiej. Zawody o puhar posła Ciechanowskiego były wielkiem

— Saint Cloud, 5 listopada.

Prix de L'Elevage, 50,000 fr. — 2400 mtr.

1. Abrek, 5 l. og. (Alcantara II — Foxcat) A. Hoffmann, 61, ż. F. Herve.

2. Hernani III, 4 l. og. (po Blarney) Pierre Laine, 61, ż. H. Semblat.

*3. Javelot, 5 l. og. (po Ethelbert) R. Mc. Creery, 61, ż. A. Esling.

*3. Chow, 4 l. og. (po Alcantara II) P. Wertheimer, 61, ż. J. Winkfield.

B. m.: Agami, The Outlaw, Fergus, Cistercien, Pomerol, Sumar, Montezuma II, Aurelian.

Wygrane o 2 dł.—³/₄—łeb w łeb. Czas: 2 : 47.

Tot.: 146, 20, 14, 11, 15 : 10.

— **Maisons—Laffitte**, 9 listopada.

Prix Ramus, 20.000 fr. — 2600 mtr.

1. Coligny 3 l. og. (Ramus—La Lance) M. Boussac, 50, ż. F. Rochetti.

2. Abries 3 l. wał. (po Sardanapale) R. Devort, 49½, ż. G. Rowland.

3. Chow 4 l. og. (po Alcantara II) P. Wertheimer, 58, ż. G. Winkfield.

Bez miejsca: Seule, Alun, Oronte, Mourad, Godefroy, Suroit, Mrs. Siddons, La Cantiniere.

Wygrane o 2 dł.—2—szyja. Czas: 2 : 59.

Tot.: 58, 23, 63, 24 : 10.

— **Weissdorn** został podany w angielskiem Racing Calender, z dnia 8 listopada, na liście ogierów stadnych.

Weissdorn, kryje w Tickford Park Stud, po 48 gs. od klaczy.

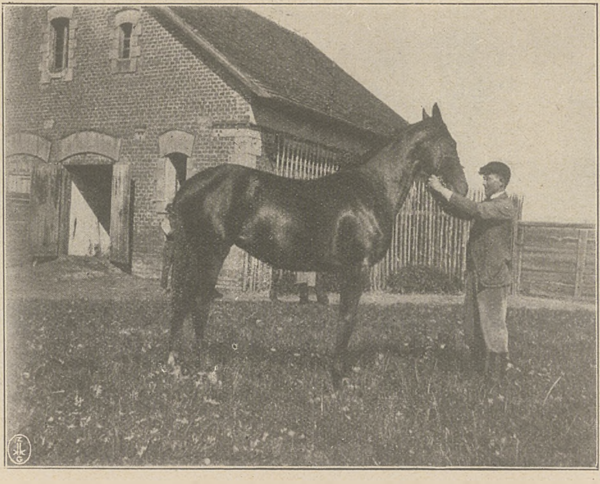
— **Lord Derby** ustanowił w roku obecnym niebywały rekord; prześcignął on innych właścicieli stajen wyścigowych o 40.000 Ł. Lord Derby wygrał do tej pory 41 wyścigów 20-ma końmi łącznie 64.639 Ł. Drugie miejsce za nim zajmuje Mr. Sol Joel wygrywając 39 wyścigów o łącznej sumie 23.629 Ł. Do tej olbrzymiej wygranej lorda Derby przyczyniły się w pierwszym rzędzie Fairway, zwycięzca St. Leger, Eclipse, Champion i Newmarket Stakes tudzież Toboggan, zwycięzczyni Oaksu, Jockey Club i Coronation Stakes.

AUSTRJA.

— **Wiedeń**, 4 listopada.

Pelzmode Preis, 7600 szyl. — 1200 mtr.

1. Safar, 4 l. og. (Soldau — Fabel) Mr. Sillery, 60½, ż. Szilagyi.



BURSA kl. gn. po Pasztor od kl. Doniczego.
(Do art. P. Popiela).

— **Saint Cloud**, 10 listopada.

Prix Thomas Bryon, 40.000 fr. — 1500 mtr. dla dwulatków.

1. Meeting, og. (Ksar—May Queen) M-me Ed. Blanc, 53, ż. E. Chancelier.

2. Controverse, kl. (po Monarch) S. Guthmann, 52½, ż. D. Tonterolo.

3. Mysarch, og. (po Monarch) Marq. de Llano, 55, ż. H. Semblat.

Bez miejsca: Grock, Herakles, Aragon, Lariska.

Wygrane o 2½ dł.—4—5 dł. Czas: 1 : 43.

Tot.: 32, 21, 32 : 10.

ANGLJA.

— **Saracen**, który został w 1926 r. na licytacji roczniaków w Doncaster za rekordową sumę 12,000 gw. nabyty, wygrał w ostatnim dniu wyścigów w Newmarket Final Stakes (311 Ł). Jest to drugi dopiero wyścig, który ten tak kosztowny źrebiec w życiu swem zdołał wygrać; w maju b. r. wygrał mały wyścig wartości 196 Ł. Jak z powyższego widać, nie był to zbyt szczęśliwy nabytek.

2. Perle, 2 l. kl. Mr. Kurt, 46, ż. Kaszian.

3. Sankt Felix, 2 l. og. hr. Ant. Seilern, 47½, ż. Csuta.

B. m.: Flash light, Artan, Ralo, Contra, Pitykes.

Wygrane o ³/₄ dł. — 1 dł. Czas: 1 : 18.

Tot.: 32, 15, 18, 15 : 10.

NIEMCY.

— **Dwulatki niemieckie** po zakończonym sezonie płaskim ujęte w teoretyczny handicap przedstawiają następujący obraz:

		kg.
1.	Walzertraum (po Prunus)	65
2.	Pellegrino (po Fervor)	63½
3.	Atalante (po Fervor)	62
4.	Antonia (po Herold)	61½
5.	Metrodorus (po Fels)	61½
6.	Ausnahme (po Fervor)	61
7.	Markgraf (po Wallenstein)	60½
8.	Palmieri (po Graf Ferry)	60
9.	Botschafter (po Georgios)	59½
10.	Schwarzdorn (po Prunus)	58

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteil,** 11 listopada.

Prix Georges Brinquant Steeple Chase 50.000 fr. — 3500 m. dla trzylatków.

1. Xavier de Savoie, og. (Eugene de Savoie—Heritiere Royale) Fr. Chipault, 60, ż. J. Luc.

2. Berwalk, og. (po Commbourg) Arth. Jewell, 60, ż. G. Lester.

3. Mecreant.

Bez miejsca: Lady Mariette, Hobby.

Wygrane o 5 dł.—15 dł. Czas: 4 : 38.

Tot.: 92, 20, 16 : 10.

— **Bordeaux,** 11 listopada.

Grand Prix Bordeaux, 50.000 fr. — 2400 mtr.

1. Mirbat 3 l. og. (Nouvel An—Obock) Pierre Wertheimer, 55½, ż. A. Esling.

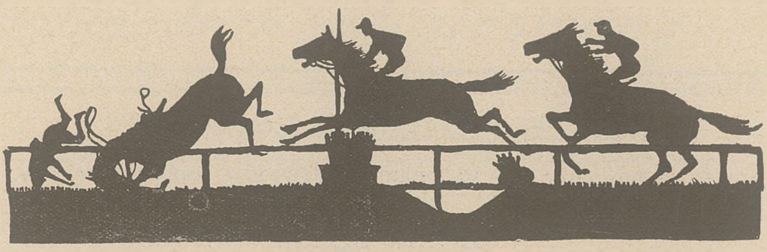
2. Le Beau 4 l. og. (po Ex Volo) Jos. Barron, 56½, ż. J. Jennings.

3. Princesse Mace 3 l. kl. (po Prince Eugene) E. Baugatz, 49½, ż. T. Dwyer.

Bez miejsca: Hoca, Commensale, Cobaca, Crayfish, Broceliande, Grisandole, Ronsard II, Paris Sport, L'Arbizon.

Wygrane o ¾ dł.—2—szyja.

Tot.: 43, 16, 14, 42.



KOMUNIKAT.

Na zasadzie p. e par. 19 Prawideł Wyścigowych Redakcja Polskiej Księgi Stadnej Koni pełnej krwi angielskiej zwraca uwagę pp. Hodowcom **iż źrebięta** urodzone w r. b. po za granicami Polski, z matek stanowiących ich własność, **by nie utraciły praw** koni krajowych **winny były być sprowadzone do Polski przed dn. 1 listopada r. b.**

Przy zgłaszaniu ich do Księgi Stadnej, oprócz wymaganych dokumentów, winien być obowiązkowo przedstawiony **dowód stwierdzający, iż konie te przekroczyły granicę przed dn. 1 listopada r. b.,** bez którego nie mogą być im przyznane prawa koni krajowych.

KOMUNIKAT

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, (Warszawa, Wiejska 13, m. 6)

przypomina W. P. Hodowcom, że wszelkie wiadomości stadne, mające być umieszczone w Dodatku do Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich powinny wpłynąć do Biura Towarzystwa najpóźniej do dnia **31 grudnia** r. b.

Ostateczny termin do przesłania wczesnych meldunków oraz przepadków upływa z dniem **31 grudnia 1928 r., o godz. 12-ej.**

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.